Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.	Strona	Zł. 200·—
Kwartalnie	Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony	Zł. 100·—
Półrocznie	Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „	Zł. 60·—
Rocznie	Zł. 13·20		1/8 „	Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50		1/16 „	Zł. 15·—
			1/32 „	Zł. 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 4-go sierpnia 1933 r. Nr. 29.

W dżungli się ożywiło!

W dżungli znowu ożywienie. Chociaż w okresie kanikuły politycznej nie pora na polowanie, to jednak nasi domorośli kłusownicy zapuścili się w głąb dżungli i szybko i bez trudu upolowali nowe stronnictwo żydowskie, coś w rodzaju sanacji żydowskiej.

Parodja stronnictwa. Karykatura życia politycznego. Kpiny. Najgorsza przysługa, jaką ktoś może wyrządzić sanacji.

Bo czy doprawdy tak źle z sanacją, że musi szukać ratunku i pomocy w ulicy żydowskiej, która nie jest sanacyjną, bo jest żydowską?

Komuż to znowu potrzebny jest atest, że dzierży władzę w ulicy żydowskiej, że masy żydowskie niczego nie żądają, że żadnych nie mają trosk i cierpień, że dali się nareszcie po długich latach samodzielnej polityki żydowskiej zaprząc w rydwan jednej partji polskiej?

Pojawiła się teraz w Tarnowie może dwudziesta odmiana żydowskiej sanacji. Ilekroć ktoś ze skrachowanych żydowskich bankrutów politycznych chce wspiąć się tanim kosztem po drabinie społecznej i mieć otwarty dostęp do żłobu, przy którym możnaby przy dzisiejszych ciężkich stosunkach jakoś żyć, tylekroć zjawia się nowy ów twór polityczny — żydowska sanacja.

Kto tworzy sanację żydowską, otrzymuje patent na prawomyślnego działacza, na kandydata na komisarza kahalnego.

Komu jednak potrzebna jest „sanacja żydowska“? I czy istnieje ona rzeczywiście w ulicy żydowskiej?

Ot weźmy ostatni model naszej tarnowskiej żydowskiej sanacji. Ktoś z polskiej sanacji zaprosił sobie kilku Żydów i „wytłumaczył“ im konieczność zorganizowania miejscowej grupy żydowskiej sanacji. Zaproszono oczywiście kilku Bogu ducha winnych obywateli żydowskich z obozu „nasi górą“ i czy spodziewano się od nich sprzeciwu?

Purec „życzy“ sobie, by „zrobiono“ stronnictwo — dlaczegóżby nie?

Cóż miał odpowiedzieć na takie życzenie taki sobie pan Templer, którego wybrano przewodniczącym nowego stronnictwa? Poczciwy, pobożny Żyd, nigdy polityką się nie zajmował, obywatel, który truchleje na widok pureca — jest prezesem nowo-założonego stronnictwa żydowskiego!

A czy p. Templer zna program swego stronnictwa?

Jakie stanowisko zajmuje nowo-założone żydowskie stronnictwo sanacyjne, odnośnie do polityki eksterminacyjnej, stosowanej wobec Żydów na polu życia gospodarczego?

Jaki jest stosunek p. Templera i jego stronnictwa do numerus nullus, stosowanego wobec Żydów w urzędach publicznych, a do numerus clausus, stosowanego wobec Żydów na Uniwersytetach?

Jakie stanowisko zajmuje p. Templer i jego „stronnictwo“ odnośnie do nierównomiernego obciążenia podatkowego ludności żydowskiej? Czy wiadomo p. Templerowi, że jego towarzysze partyjni utworzyli w tym roku w Tarnowie komisję szacunkową dla podatku dochodowego i... do tej komisji nie należy ani jeden Żyd?

Jakie zajmuje p. Templer i jego stronnictwo stanowisko do całego ogromu problemów, składających się na kwestję żydowską w Polsce?

A czy wiadomo p. Templerowi i towarzyszom jego z polskiej i żydowskiej sanacji, że stuprocentowo-sanacyjny ruch młodzieży polskiej, zgrupowanej w **„Myśli Mocarstwowej“**, uchwalił na zjeździe w dniu 17-go lipca 1933 deklarację ideową, w której w ustępie V. czytamy dosłownie:

„Stojąc wobec wielkiego i trudnego problemu mniejszości żydowskiej w Polsce, odrzucamy koncepcję asymilacji, jako niemożliwą i niepożądaną dla obu stron. Potępiamy ekscesy antysemityzmu, jako formę walki w najwyższym stopniu nieetyczną, niekulturalną i niecelową. Konstruktywne rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce musi się oprzeć na wyodrębnieniu kulturalno-narodowem żydostwa w duchu sjonizmu palestyńskiego“.

No? Co na to p. Templer? Sjonistyczno-palestyńskie rozwiązanie kwestji żydowskiej?

Niechże nam p. Templer wybaczy. Nie mamy do niego pretensji, by nam odpowiedział na te wszystkie pytania. Wiemy, że dał swoją firmę, bo tego od niego żądano.

Ale pretensje mamy do twórców tego nowego stronnictwa. Kogo właściwie chce się znowu okłamywać? Komu znowu chce się wmówić, że się zawładnęło ulicą żydowską?

Komu to znowu potrzebne jest — pytamy?

Bo nie wierzymy, by sanacja nie miała faktycznie innego zajęcia i innych trosk, jak tworzenie placówek w ulicy żydowskiej i ośmieszanie się doszczętne.

Mało jeszcze było prób tworzenia żydowskich stronnictw sanacyjnych? Czy nie skończyły się u nas wszystkie te próby fiaskiem i kompromitacją?

Dopieroż niedawno sromotny skandal z dawnymi swoimi adherentami, którzy byli przecież zaprzysiężonymi członkami żydowskiej sanacji, — a tu nowa eskapada, nowe przedsięwzięcie!

Czy nie kryje się w całem tem nowem przedsięwzięciu plan reaktywowania pewnego skompromitowanego u nas polityka żydowskiego?

A może chce się znowu dźwignąć ktoś, przywalony ciężarem N. N. pozycyj?

Bo nie przypuszczamy, by twórcy nowego żydowskiego stronnictwa sanacyjnego na serjo traktowali cały ten mizerny twór i by rzeczywiście przywiązywali wagę jakąś do tego, by p. Templer i jeszcze kilku tego pokroju „wpływowych polityków“ stali się „towarzyszami“ partyjnymi.

Panowie z sanacji znają dobrze stosunki w ulicy żydowskiej i o naiwność nie można ich podejrzywać. Skoro powołano do życia dwudziestą już może odmianę sanacji żydowskiej, to jest to widocznym znakiem, że w dżungli się znowu ożywiło, że kłusownicy nie próżnują, że polowanie się rozpoczęło.

X.

Grossman contra Żabotyński.

W niedzielę 30 lipca odbyła się w Warszawie konferencja demokratycznych rewizjonistów z obozu Grossmana. Na konferencji tej przywódca rewizjonistyczny Grossman wygłosił dłuższy referat, z którego przytaczamy kilka charakterystycznych ustępów:

„...Jeszcze przed XVII kongresem — powiada m. i. Grossman — staliśmy już przed rozłamem w ruchu rewizjonistycznym. Cztery miesiące przed XVII kongresem odbyło się na nagłe żądanie Żabotyńskiego posiedzenie egzekutywy rewizjonistycznej, na którem Żabotyński domagał się rezolucji, że jeżeli kongres nie uchwali jego wniosków, rewizjoniści opuszczają kongres. Lecz z powodu jakiejś historji o protokole i wekslach... przystąpiliśmy wspólnie do wyborów na XVII kongres i odnieśliśmy zwycięstwo. Na kongresie jednak okazało się, że mamy do czynienia z „ultimatum“, które spowodowało, że Żabotyński podarł swoją legitymację i opuścił kongres w czasie kiedy wszyscy inni delegaci pozostali, nie biorąc udziału w zabawie Żabotyńskiego.

Drugi konflikt.

Drugi konflikt z Żabotyńskim wybuchł około sprawy wstąpienia do Komitetu Akcyjnego. Większość frakcji rewizjonistycznej była za wstąpieniem do A. C. Żabotyński zaś przeciw. Większość wówczas zwyciężyła, a Żabotyński poszedł na 6-miesięczny „urlop“.

...Po krótkim czasie znów nadeszło od 3 rewizjonistów paryskich ultimatum, w którem domagali się przeniesienia egzekutywy rewizjonistycznej do Paryża i odwołania Żabotyńskiego z „urlopu“.

Chętnie zgodziliśmy się na powrót Żabotyńskiego do ruchu. I Żabotyński faktycznie powrócił i... zaraz ukazała się broszurka o tworzeniu „Niezależnej organizacji sjonistycznej“. Broszurka ta rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy. (Zgrzytnęliśmy zębami). Zaciskaliśmy wargi i nie odpowiedzieliśmy na tę broszurkę. I znów nowa groźba Żabotyńskiego, która spowodowała smutną umowę z Calais.

„Stoi przed wami człowiek — woła Grossman — który jest ofiarą pokoju. Przez 3 lata nawoływałem nieustannie do pokoju, by nie dopuścić do rozłamu w organizacji rewizjonistycznej. Robiliśmy różne ustępstwa w Calais, aby tylko

uchronić organizację przed rozłamem. Ale to wszystko nie pomogło. Po kilku miesiącach znowu stawiano nam żądania. We Wiedniu ukazała się na widowni nowa grupa „maksymalistów", która urządziła burzliwą demonstrację delegatowi włoskiemu z tego powodu, że witał konferencję ukłonem faszystowskim... Z powodu tej grupy miał już nastąpić rozłam, gdyż ludzie ci prowokowali nas na każdym kroku i żądali prymatu rewizjonizmu nad sjonizmem i t. d. Po ciężkich dniach i nocach załatwiono sprawę ugodowo. Nie uchwalono prymatu.

„Maksymaliści" ci zwalczali mnie w Palestynie na każdym kroku. Na swej konferencji w Kfar Saba oświadczyli, że nie mam prawa przemawiać o rewizjonizmie...

Katowice.

Na żądanie Żabotyńskiego zwołano bez powodu i potrzeby konferencję do Katowic. Musiałem przerwać pracę w Palestynie i przybyć na konferencję.

Na konferencji tej Żabotyński wysunął cały szereg żądań, a m. i.: 1) Proklamowanie prymatu rewizjonizmu nad sjonizmem. 2) Suwerenność organizacji rewizjonistycznej. 3) Na wypadek zniesienia prymatu sjonizmu, szeklowcy opuszczają kongres. 4) Egzekutywa rewizjonistyczna składa się z 50% szeklowców i 50% nieszeklowców. Ponadto żądano, by siedzibą egzekutywy było miejsce zamieszkania prezydenta (znaczy Żabotyńskiego). Wobec tego przekonałem się, że do ugody już nie dojdzie. Ale chciałem się rozejść z towarzyszami przy szklance szampana, a nie jak rozjuszone bestje. Prowokowano nas jednak na każdym kroku. Nieustannie atakowano instytucje sjonistyczne, jak: A. C., urząd palestyński, Keren Hajesod, Keren Kajemet i inne. Na każdym kroku grożono nam Bejtarem. Aż wreszcie zrobiono pucz i zasuspendowano legalną egzekutywę.

Mowca podaje przebieg pertraktacji z Żabotyńskim po „zamachu":

„Pan Żabotyński chciał nam dać mandaty, ale za mandaty nas nie kupi! I dlatego poszliśmy do wyborów odrębnie".

„Niema pokoju z Żabotyńskim — woła Grossman — dopóki zamach i „plebiscyt" nie będą zniesione i dopóki nie zniknie różnica zdań w sprawie prymatu, o którym Żabotyński niedawno pisał, że z prymatem istnieje lub upada. Żabotyński idzie po linji tworzenia odrębnej organizacji sjonistycznej, a my uważamy się za integralną część organizacji sjonistycznej i nigdy nie zgodzimy się na odrębną organizację sjonistyczną. Dla nas nie ma sprawy „prymatu". Nasz udział w organizacji sjonistycznej jest permanentny. Bez jakichkolwiek warunków pozostajemy w organizacji sjonistycznej. Żądania i argumentacje Żabotyńskiego to tylko komedja. Calais dla nas nie istnieje. Istnieje jedna organizacja sjonistyczna i jedna organizacja rewizjonistyczna, która obiema nogami stoi w organizacji sjonistycznej.

Po stwierdzeniu, że organizacja sjonistyczna nigdy nie przeszkadzała organizacji rewizjonistycznej w jej pracy uświadamiającej, mowca ostro występuje przeciw napaściom „Chazit Haam" i „Razswjetu" i określaniu robotników należących do Histadruthu jako 30 tysięcy szpiclów.

„Nie chcemy być organizacją antyrobotniczą. Jesteśmy przeciw walce klasowej i władzy pięści, ale usiłowania Żabotyńskiego, by zamienić nas w organizację antyrobotniczą, odrzucamy stanowczo".

Wobec powyższego, bardzo patrjotycznego stanowiska Grossmana i jego odgraniczaniu się od Żabotyńskjady, nasuwa się pytanie, dlaczego p. Grossman nie likwiduje odrębnego swojego kramu i dlaczego pomnaża liczbę zbytecznych frakcyj w sjonizmie. v.

Wyjaśnienia.

Odnośnie do artykułu tow. Dra Chometa wyjaśnia Światowy Związek ogólnych sjonistów, że Ejt Liwnot grupy Gotlieba na konferencji z Kierownictwem Związku Światowego w Warszawie przed kilkoma tygodniami przyjęło w całości oficjalny program Związku Światowego. Program ten sygnowało oficjalnie i w jednodniówce Hazioni Haklali z lipca br. publicznie ogłosiło, podpisując program ten obok podpisu Kierownictwa Związku Światowego.

Na tej podstawie Kierownictwo Związku Światowego listę tę uznało za swoją. „Hajnt" programu naszego ogłosić nie chciał.

W ostatnim numerze „Tygodnika Żydowskiego" ukazał się artykuł wstępny szan. tow. Dra Chometa, omawiający ostatnią klęskę radykałów z pod znaku posła Grynbauma przy wyborach na kongres sjonistyczny. W tymże artykule wyraża szan. autor między innemi ubolewanie z powodu tego, że „Hanoar Hacijoni" krył platformę wyborczą Grynbauma, którego w Małopolsce Wschodniej zwalczał.

Jako członek komendy naczelnej ruchu „Hanoar Hacijoni" w Polsce, poczuwam się do obowiązku sprostowania, a raczej wyjaśnienia powyższego stanowiska ruchu naszego wobec wyborów na kongres w b. Kongresówce, o nią bowiem w tej chwili chodzi.

Jedność organizacji sjonistycznej, walka o zwycięstwo naszych zasad w jej łonie, oto założenia nasze, które stały się dogmatem naszej linji ideowej.

W każdej dzielnicy naszego kraju wprowadzamy te oto hasła w czyn, walcząc wszędzie wewnątrz organizacyj o przeprowadzenie naszych żądań słusznych, bez względu na wynik naszej walki.

Te też hasła kazały nam — **mimo iż ani na chwilę nawet nie zgadzamy się z ujęciem ogólnego sjonizmu przez p. Grynbauma** — pójść z jego listą na kongres; podobnie jak i te również założenia kazały nam pójść z listą organizacji sjonistycznej w Zachodniej Małopolsce i Śląsku, mimo nieuwzględnienia naszych słusznych żądań przez Egzekutywę.

Delegat nasz, wybrany z listy Nr. 1, zastrzegł też sobie wolną rękę na kongresie sjońskim.

Trzeba bowiem sobie zdać z tego sprawę, że w chwili obecnej grupa posła Grynbauma w byłej Kongresówce stanowi organizację sjońską, której frontu rozbić nam nie było wolno.

Przed naszym ruchem w b. Kongresówce stoi ciężkie lecz niemniej wedle nas wdzięczne zadanie zdobycia organizacji sjońskiej dla ogólnego sjonizmu, nie negatywnego p. Grynbauma, lecz twórczego, przez nas głoszonego.

Do tego idziemy nie metodą rozbicia szeregów org., lecz z wiarą w zwycięstwo!

Ruda Opalin. **Mgr. Jakób Bienenstock.**

Echo napadu na p. komisarza Marszałkowicza.

W głośnej sprawie napadu na p. komis. Marszałkowicza został już doręczony akt oskarżenia, wygotowany przez tutejszą Prokuraturę przeciw 1) Jeżowerowi, 2) J. Lehrhauptowi, 3) Arturowi Marguliesowi, 4) Samsonowi Glotznerowi i 5) Pinkasowi Glotznerowi.

Wszyscy są oskarżeni o to, że w Tarnowie w roku 1933 działając w porozumieniu, nakłonili Józefę Nalezińską do czynnej napaści na komisarza miasta p. A. Marszałkowicza, a więc urzędnika, z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych, mianowicie z powodu zwolnienia ze stanowiska urzędnika miejskiego Tad. Jeżowera, w ten sposób, że osk. Lehrhaupt, Artur Margulies, Samson i Pinkas Glotznerowie nakłonili T. Jeżowera do wyszukania osoby, mającej dokonać napaści na kom. miasta, a nadto osk. J. Lehrhaupt dał osk. T. Jeżowerowi pieniądze na ten cel, zaś osk. Jeżower nakłonił przy pomocy pieniędzy Józefę Nalezińską do wykonania tej czynności.

Wszyscy są oskarżeni o występek z art. 26, 133 § 1 k. k.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia czytamy:

W ostatnich czasach, a w szczególności w roku 1933 grono osób, do którego należeli wszyscy oskarżeni od 1—5, utworzyli w Tarnowie opozycję przeciw komisarzowi miasta p. Marszałkowiczowi i za wszelką cenę chcieli spowodować usunięcie go z tego stanowiska. Ta nienawiść przeciw komisarzowi miasta zrodziła się u oskarżonych z powodu usunięcia ich przez komisarza od wpływu na rządy miasta, a odnośnie do osk. Jeżowera z powodu usunięcia go z posady urzędnika Magistratu. Osk. Jeżower, jak sam przyznał, czuł z tego powodu wielki żal do komisarza miasta i pod wpływem reszty oskarżonych, którzy — jak zeznał — znali to jego położenie i wykorzystując je, namówili go do publicznej napaści przeciw komisarzowi miasta, która według planu przedłożonego przez Lehrhaupta, miała być wykonaną w ten sposób, że Jeżower miał wyszukać prostytutkę i ta publicznie miała czynnie znieważyć komisarza miasta za rzekomo niezapłacony z nią stosunek cielesny i w ten sposób go skompromitować.

Osk. Jeżower przedstawiony mu powyższy plan wykonał w ten sposób, że nakłonił prostytutkę Józefę Nalezińską do czynnej napaści na komisarza miasta Marszałkowicza, gdy ten będzie siedział na werandzie w cukierni Skolimowskiego i rzeczywiście w dniu 8 lipca 1933 r. za wynagrodzeniem pieniężnem, jakie osk. Lehrhaupt dał Jeżowerowi, napaść tę wykonała, uderzając komisarza Marszałkowicza w kark.

Powyższy stan wykazany został wynikami dochodzeń, a gdy tak z zeznań osk. Jeżowera, jakoteż z całości sprawy wynika, że wszyscy oskarżeni działali we wzajemnem porozumieniu, przeto oskarżenie jest uzasadnione.

W sprawie tablicy pamiątkowej w N. Synagodze.

W poprzednim numerze naszego pisma umieściliśmy notatkę w sprawie dymisji zarządu nowej synagogi z powodu odmownej uchwały zarządu kahalnego w sprawie umieszczenia w Nowej Synagodze tablicy pamiątkowej.

Po wszechstronnem zbadaniu sprawy i zaczerpnięciu dostatecznych i szczegółowych informacyj jesteśmy w stanie sprawę dodatkowo wyjaśnić i gwoli prawdy niektóre szczegóły sprostować.

Od całego szeregu lat aktualną jest sprawa wybudowania parkanu około tarasy przed bóżnicą. Z braku jednak funduszów wystawienie tego parkanu było niemożliwem.

Ponadto we wszystkich prawie bóżnicach tak w Tarnowie, jak i w innych miastach znajdują się tablice, na których za pewną opłatą umieszcza się nazwiska zmarłych członków tej bóżnicy, a w rocznicę śmierci odnośne nazwisko jest oświetlone i odmawia się „kadisz".

Na skutek interwencji całego szeregu obywateli, zarząd Nowej Synagogi w porozumieniu z poprzednim zarządem kahalnym postanowił umieścić taką tablicę pamiątkową dla zmarłych członków, a koszta tej tablicy miały być pokryte przez członków zarządu, przyczem nazwiska ich miały figurować na tej tablicy jako jej ofiarodawcy.

Dochody zaś, jakie miały wpływać z wpisywania zmarłych na tej tablicy, miały służyć na wybudowanie parkanu około tarasy Nowej Synagogi.

Również rabinat wyraził swą zgodę na umieszczenie takiej tablicy i wyznaczył już nawet odpowiednie miejsce dla niej.

Nie chodziło więc o tablicę pamiątkową dla kilku zasłużonych osób, lecz dla zmarłych, których rodziny za pewną opłatą zechcą uwiecznić nazwiska swoich zmarłych krewnych.

Obecny jednak zarząd kahalny uchwalił nie zezwolić na umieszczenie tej tablicy, skutkiem czego zarząd Nowej Synagogi podał się do dymisji.

Osobiste. Pan starosta Doellinger rozpoczął urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do dnia 20 bm. Zastępuje go p. radca Sokołowski.

Wiceprezydent miasta p. Dr Szalit rozpoczął urlop wypoczynkowy.

W Stow. „Nosej Hamitah“ wesoło.

Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze dzieje walki o rządy w stowarzyszeniu „Nosej Hamitah“ u'Menachem Awejlim“. Kilka jednostek, wyrzuconych z zarządu z powodu lekkomyślnej i marnotrawnej gospodarki, postarało się, by odroczyć rozpisane już zgodnie ze statutem wybory a „tymczasowe“ rządy w tem stowarzyszeniu oni też sprawują do dnia dzisiejszego wbrew woli członków.

A rządy tych panów są świetne. Wesoło jest w tem towarzystwie pogrzebowem. Przy każdej nadarzającej się okazji urządza się libacyjkę za wielką kwotę. A okazję do takich wzniosłych imprez można łatwo znaleść. To też libacyjki te często się powtarzają. Nic zresztą dziwnego. Czasy złe. Kryzys. Weksle. Protesty. Bankructwa. Brak „parnuse“. Trzeba zalać robaka... Jedzą więc i piją czcigodni „wybrańcy losu“ dla spraw pogrzebowych. A pieniądze czerpie się z obfitej kasy stowarzyszenia. Udzielanie wsparć wdowom po zmarłych jest wprawdzie w myśl statutu jednem z głównych zadań tegoż stowarzyszenia. Ale kto się obecnie liczy ze statutem? Statut przecież nakazuje również przeprowadzenie wyborów do zarządu. A jeżeli ten paragraf statutu jest pogwałcony, dlaczegóżby drugi miał być przestrzegany? Grzebie się więc bogatych nieboszczyków i pije się dobre piwo lub wino.

Biednych niechętnie się grzebie. Bogaty zostawia lub rodzina daje pewną kwotę, za którą można coś dostać w restauracji, ale biedny... Nie opłaca się. Pracować bezinteresownie, a potem i kieliszka nie mieć, to już za wysokie wymagania.

Ludzie wogóle są niewdzięczni. Nie uznają cudzych zasług i mają dziwne jakieś pretensje do pracujących w pocie czoła dla dobra zmarłych i nie użyczają im nawet kieliszka na pokrzepienie.

Pewna grupa obywateli jednak uważa, że działalność takiego stowarzyszenia ma polegać na zupełnie innych zasadach, że grosze zebrane u członków powinne być szanowane i oszczędnie wydawane na właściwe cele stowarzyszenia, a mianowicie na wsparcia dla wdów po biednych zmarłych i na utrzymanie bóżnicy i że bogaci i biedni powinni być przynajmniej po śmierci na równi traktowani, bez względu na to, czy rodzina opłaciła jakąś kwotę do kasy stowarzyszenia czy nie.

Dlatego też grupa ta, składająca się z poważnych obywateli, a między nimi wielka ilość ortodoksów z Klaus postanowiła przewiezienie zwłok z domu żałoby na cmentarz uniezależnić od stowarzyszenia „Nosej Hamitah“. W tym celu zakupiła ona wszystkie potrzebne przyrządy i w wypadku śmierci zajmuje się grupa powyższa przeniesieniem zwłok zupełnie bezinteresownie, nie stawiając żadnych żądań, ani też warunków. O wypadku śmierci należy tylko zgłosić p. Hermanowi Baslerowi lub p. Potaschmacherowi, zamieszkałym przy ul. Lwowskiej 7, którzy sprawę przeniesienia zwłok natychmiast się zajmą. v.

Kalendarzyk podatkowy.

na miesiąc sierpień 1933 r.

Do dnia 15 sierpnia br. podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932 (różnica pomiędzy wymiarem definitywnym a zaliczkami kwartalnemi na rok 1932).

Do dnia 15 sierpnia br. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu roku bież. przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Do końca sierpnia podatek od wszelkich wynagrodzeń i uposażeń, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, wypłacanych w miesiącu lipcu na rzecz Funduszu Pracy (wysokość podatku wynosi 1 procent od pracowników i 1 procent od pracodawców.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w sierpniu tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

„Chucpa“ agudowska.

Na temat ostatnich żądań Agudy w sprawie przydziału certyfikatów i ziemi KKL., otrzymujemy ze sfer mizrachistycznych następujące uwagi:

Ludzie ci stanowią zaiste niepośledni materjał do ciekawych studjów psychoanalitycznych, a to na polu najzwyklejszej „chucpy“. Proszę pomyśleć: do ostatniego czasu przezywano w ich bogobojnym organie warszawskim „Togblat“ deklarację Balfoura cynicznie szyderczem mieniem „Baal-Peor“ (nazwa bożka pogańskiego) i wszystkie nasze zdobycze w Palestynie opluwano i wyszydzano w sposób godny antysemitów z pod znaku „Hasła Podwawelskiego“. Atoli gdy wbrew ich przeróżnym życzeniom zaczął rwący prąd płynąć ku Palestynie, zacni agudowcy, kontynuując swe dotychczasowe metody walki ze sjonizmem, zmienili tylko swe ustosunkowanie się do dobrodziejstw z pracy sjonistycznej wypływających, że głośno i stanowczo domagają się przyznania im — ba! nawet przywilejów przy rozdziale certyfikatów, przydziale ziemi KKL. i t. d. We wydanym przez nich od czasu powstałej „dobrej konjunktury“ palestyńskiej miesięczniku „Erec-Izrael“ zwalcza się oczywiście do upadłego KKL., propagując jedyny swój koszerny „Keren-Hajiszuw“, ale jednocześnie organ ten na praktyczne zapytania jego czytelników informuje o możliwościach i warunkach wydzierżawienia ziemi KKL., przyczem wskazuje na wielką dziejącą się im krzywdę przy przydziale ziemi, będącej wszak własnością tego tak bezwzględnie zwalczanego przez nich funduszu.

Omówiona taktyka Agudy przywodzi na pamięć wybitne określenie na przykładzie terminu „chucpa“ przez sławnego Bernarda Shaw'a: morderca własnego ojca, odpowiadając przed sądem za ojcobójstwo, prosi o wymierzenie mu najlżejszej kary, powołując się ze łzami w oczach na swe sieroctwo... Ale wobec postępowania zacnych agudowców jaskrawy ten przykład mocno blednie, albowiem podczas gdy ów przykładowy ojcobójca, po dokonanym ohydnym czynie, który może ewentualnie w owej chwili pożałować, prosi dla siebie o litość, pp. agudowcy natomiast, nawet w czasie uprawiania swej niecnej roboty i zapowiadając wręcz dalsze przeszkadzanie wszelkiej pracy sojnistycznej, żądają przyznania im najdalej idących praw do budującej się przez znienawidzonych ich przeciwników Palestyny. Tak pod względem zuchwałej chucpy przeholowali nawet przebogatą fantazję genjalnego Shaw'a! Ale zapoznali nieboraki znany werset talmudyczny: „Mi szetarach b'erew Szabat, jochejl b'szabat; umi szelo tarach b'erew Szabat, mehejchan jochejl b'szabat?“ („Kto napracował się przed sobotą, ten będzie jadł w sobotę; kto zaś nie pracował przed sobotą, z czegóż będzie jadł w sobotę?“).

Mizrachista.

Ze Stow. Kupców i Przemysłowców.

W obecnych ciężkich warunkach gospodarczych jednostka mała ma wartość. Przeprowadzenie pewnych postulatów, mających na celu polepszenie bytu gospodarczego, jest dla jednostki wręcz niemożliwe.

Przy istniejącej tendencji popierania organizacyj zawodowych, dbać winni także kupcy i przemysłowcy — zwłaszcza średnich warstw — o istnieniu i utrzymaniu zwartej organizacji, która stać będzie na straży ich interesów gospodarczych i będzie w miarodajnych miejscach rzecznikiem żywotnych postulatów kupiectwa i przemysłu.

W nowym składzie osobowym (Inż. Schanzer prezes, Herman Fluhr i Samuel Dintenfass wiceprezesi, Herman Lauterbach sekretarz) przystępuje Wydział Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie (ul. Legjonów 4) do wytężonej pracy wśród warstw tarnowskiego kupiectwa i przemysłu.

Kierunek pracy li tylko i wyłącznie zawodowy, ściśle apolityczny, zapewni stowarzyszeniu poparcie we wszystkich w rachubę wchodzących instytucjach gospodarczych i państwowych.

Plaża w Bogumiłowicach.

Związek Inwalidów w Tarnowie założył plażę przy Dunajcu w Bogumiłowicach. Plaża mieści się na łące koło mostu. Pawilon zawiera szatnie i bufet. Na przestrzeni kilkunastu metrów rozsypano piasek dla kąpieli słonecznych. W sobotę i niedzielę przygrywa orkiestra.

Pomysł założenia takiej plaży jest niewątpliwie dobry i pożyteczny. Brak plaży dawał się zawsze we znaki tym, którzy w czasie upałów szukali ulgi w kąpieli rzecznej.

Błp.
SABINA LEUCHTEROWA
właścicielka realności w Krynicy
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 78 w dniu 31 lipca br. w Krynicy-Zdroju.

Przeniesienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Krynicy-Zdroju odbyło się w dniu 1 sierpnia 1933 r. o czem zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół

córki, wnuki i prawnuki.

Apel do Ogólnych Sjonistów.

Komitet lokalny org. sjonistycznej w Tarnowie zwraca się do wszystkich członków organizacji sjonistycznej z gorącym apelem o wyrównanie zaległego podatku partyjnego i o regularne uiszczanie datków miesięcznych na podatek partyjny.

Wzrost szeregów ogólnych sjonistów, a tem samem i potrzeb organizacji nakłada na każdego jej członka obowiązek samoopodatkowania się na cele funduszu partyjnego.

Każdy ogólny sjonista musi zatem spełnić swój obowiązek wobec ruchu ogólno sjońskiego.

Niechaj nikt nie uchyli się od tego obowiązku i niechaj każdy zadeklaruje kwotę odpowiadającą jego stosunkom majątkowym i ułatwi pracę naszym wysłannikom, którzy w tych dniach rozpoczną akcję werbowania płatników podatku partyjnego.

Prosimy zatem o wyrównanie zaległego podatku partyjnego, względnie zadeklarowanie odpowiednich datków na rzecz funduszu partyjnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie.

Komitet lok. org. sjon. w Tarnowie.

II. światowa konferencja Ogólnych Sjonitów.

II-ga Światowa Konferencja Światowego Związku ogólnych sjonistów odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 sierpnia br. w Pradze. Otwarcie konferencji nastąpi 19 sierpnia o godz. 11 przed południem.

Wszelkich informacyj odnośnie do konferencji udziela sekretarjat konferencji, którego adres brzmi: Büro des XVIII Kongresses, Sekretariat der Weltkonferenz der Allgemeinen Zionisten, I. Praga, Celetna ul. 31.

Delegaci na kongres otrzymają karty uczestnictwa w Konferencji Światowego Związku w sekretarjacie za okazaniem legitymacji delegata kongresowego, względnie odpowiedniego zaświadczenia ich krajowej organizacji.

Porządek dzienny konferencji:

19 sierpnia przed południem pierwsze posiedzenie:

1. Otwarcie.
2. Wspomnienie pośmiertne po błp. Chaimie Arlosorowie.
3. Wybór prezydjum.
4. Sprawozdanie kierownictwa: Dr Ignacy Schwarzbart.
5. Wybór komisji permanencyjnej.

19 sierpnia popołudniu drugie posiedzenie:

6. Program, sprawy organizacyjne i problem młodzieży Związku — Dr Schwarzbart.
7. Budżet Związku — Dr F. Rottenstreich.
8. Obecna sytuacja w ruchu i w Palestynie — referuja członkowie Egzekutywy: prof. Brodedzki i Em. Newman.
9. Stanowisko Światowego Związku wobec problemów kongresowych: a) nasza polityka — Dr M. Mosinsohn.

19 sierpnia wieczorem trzecie posiedzenie:

9. Stanowisko Światowego Związku wobec problemów kongresowych (ciąg dalszy):
b) zadania gospodarcze w chwili obecnej — Dr E. Schmorak;
c) praca i kapitał w odbudowie Palestyny — Dr J. Rufeisen;
d) finanse organizacji — Morris Rottenberg;
e) problem kultury — Eliahu Berliner;
f) organizacja i egzekutywa — Dr Oskar Grynbaum.

20 sierpnia przed południem czwarte posiedzenie i po południu piąte posiedzenie:

10. Dyskusja nad punktami 4 i 6—9.

20 sierpnia wieczór szóste posiedzenie — przeznaczone dla obrad komisji permanencyjnej i jej subkomisji.

21 sierpnia przed połud. siódme posiedzenie:

11. Przyjęcie rezolucyj i wybór władz Światowego Związku.



Wykaz akcji Herzlowskiej.

Po 5 zł. Dr Feig, Wilhelm Spiro. **Po 2 zł.** Dr Fenichel, Dr Menderer, Mondscheinowa, Henryk Fluhr, Dr Drillich, Dent. Korniło, Wolf Gőtzler, Hirsch Gersten, Dr Schenkel, Dr Drezner, Dr L. Maschler, Hirsch Eder, Weltsch, Dr H. Grünberg, Fessel, Abr. Spielman, Tow. Eskontowe, Ch. Holländer, 1.50 Stieglitz & Reinhold. **Po 1 zł.** Grünfeld i Ska, Durst & Rubin, Inż. Schanzer, Rosenbluth, Dr Fisch, Związek Kredytowy, Leon Borgenicht, Herman Fluhr, Sara Bienenstock, Dent. Juljusz Steigler, Berner, Inż. Reich, Dr Karfiołówna, Toder & Grünberg, Perlberger, Weisman, Samuel Dintenfass, Maurycy Ketz, Dr Basler, Dr Merz, Dr Chomet, Izraelowicz, Moses Blumenkranz, Dr Goldberg, Grün & Schwinger, Dr W. Maschler, Fuchs & Reich, Koscherowie, Taubenfeld, Korn, Gertner, Baum, Grünspan, Dr Schönfeld, Samuel Weintraub, Spenadel, Dr Neuman, Jortner, Katz & Fleischer, Chiel Kurz, Dr Goldman B-cia Braun, J. Neiger, Edward Schwager, Dr Weis. **Po 50 gr.** Seiden, Trinczer, Bornstein, Juda Freireich, Reich, Herman Kirsch, Aron Weiser, Ch. Ehrlich, Haber, M. Lauterbach, Dr Izraelowicz, Izrael Keitsch, Itzkowitz, Feigenbaum, M. Apfel, Samuel Engländer, Arnold Feld, Dr Fink, Dr Simche, Gans & Hochberg, Felber, Graj, Feiwel Schächter, Schneiderowie, Dr Bloch, Ch. L. Siedlisker, Lasar Keil, A. Teller, J. Zwiebel, M. Lauterbach, Rauchwerg, Gruschow, Gerstner, Weisberg & Fränkel A. Leser, Fellig, Silberman M. D., Moselowa, O. Bleiweis, Schlessinger, Dumler, M. Kornischer, Sternlicht, Plattner, Hamerschlag, Schiff, Fleischer, Maschler, Liechtblau, Postrong, Weisz, S. Spanauf, Körner, Inż. Balsam, Zwecher.

Roboty nad układaniem gazociągu rozpoczęte.

W sobotę 29 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie prac nad układem gazociągu z Krosna do Mościc.

Rurociąg przeprowadza się w głębokości 1.30 m, objętość rur wynosi 250 m/m. —

Na uroczystość tę przybył p. min. handlu i przemysłu Zarzycki, p. wojewoda Kwaśniewski, p. dyr. Pesz, naczelnik Arczyński, nacz. Jerzy Barański, gen. Litwinowicz, z Skarbofermu nacz. Friedberg, dyr. Cybulski, z górnictwa p. nacz. Mokry, z Polminu p. dyr. Daszwański, zast. dyr. Biluchowski i kierownik budowy gazociągu p. inż. Gigiel. Z Tarnowa zaś przybył zastępca starosty p. Sokołowski, a w zastępstwie prezydenta miasta p. asesor Łopuski. Gości przyjmował p. dyr. Wowkonowicz.

Uroczystość rozpoczął p. dyr. Daszwański przemówieniem, w którem wskazał na ważność rozpoczęcia tych wielkich robót w okresie bezrobocia i depresji gospodarczej. Poświęcenia robót dokonał ks. proboszcz Gwiżdż.

Pan min. Zarzycki odebrawszy z rąk robotnika instrument służący do scalenia rur, opuścił pierwszą kroplę scalającą rury, poczem p. dyr. Wowkonowicz oprowadził gości po objektach fabryki.

W południe dyrekcja Polminu przyjęła gości obiadem w sali kasyna urzędniczego. W toku obiadu p. minister Zarzycki wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej, poczem przemawiali pp. gen. Litwinowicz i dyr. Wowkonowicz.

Może p. profesor wyjaśni.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z czwartku 3 sierpnia czytamy następującą notatkę:

„(—) **PROTEST.** Ortodoksyjni żydzi, skupieni w organizacji „Agudas Izrael“ w Tarnowie, potępiają napad na prez. m. Marszałkowicza i protestują przeciw podburzaniu ludności żydowskiej przez sjonistów, żądają wreszcie ukończenia akcji wyborczej do kahału“.

Możeby p. prof. Wojciechowski, który jest korespondentem tarnowskim Kurjera, wyjaśnił, przeciw komu sjoniści podburzają ludność żydowską? Notatka ta bowiem jest niejasna i można ją różnie interpretować.

Podpalenie. Dnia 28 lipca br. policja w Gromniku zatrzymała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych Stefanję Oleksyk z Brzozowej p. Tarnów pod zarzutem zbrodniczego podpalenia wspólnej realności swego syna Jana. Nadto Oleksyk naraziła na szkodę PZUW., bowiem zabudowania, które podpaliła, były ubezpieczone na kwotę 500 złotych.

Dział sportowy.

Zawody przyjacielskie.

Sobota 27 lipca. **B. K. S. Gwiazda (Warszawa) — Kobm. Ż. M. S., Jutrzenka i Gwiazda 1 : 1.** Silna przewaga gości przed i po pauzie, którzy nie wykorzystywali b. wiele dogodnych pozycyj podbramkowych. Warszawiacy przewyższali miejscowych taktyką i techniką, lecz brak wykończenia pod bramką był powodem wyniku remisowego. Sędziował p. Mgr. Gries.

Niedziela 30 lipca. **Komb. Tarnovia i 16 p. p.— Gwiazda (Warszawa) 1 : 0.** Do pauzy gra otwarta z lekką przewagą miejscowych, jednakowoż dzięki doskonałej grze bramkarza Gwiazdy, miejscowi nie mogli osiągnąć lepszego wyniku. Przez cały czas zawodów tempo gry szybkie, gra bardzo interesująca. Sędzia p. Szymszeiner z Krakowa, który za często niepotrzebnie przerywał grę.

Mistrzostwo kl. B.

ŻKS. Makkabi (Jasło) — RKS. Gwiazda-Stern 3 : 1 (2 : 1). Do pauzy lekka przewaga gości. Po pauzie gra ospała, nieinteresująca. Gwiazda ma po przerwie sposobność do wyrównania. Na kilka minut przed końcem zdobywa Makkabi 3 i ostatnią bramkę z karnego. Sędziował p. Kulczyk.

Jasło: **Czarni — KPW. Metal 3 : 1.** Zasłużone zwycięstwo Czarnych. Sędziował p. Mgr. Gries. Po zwycięstwie Czarnych nad Metalem ma obecnie Tarnovia największe szanse do zdobycia mistrzostwa.

Nowy Sącz: **ŻTGS. Samson — KPW. Sandecja 1 : 0.** Zasłużone zwycięstwo Samsonu. Do pauzy gra równorzędna. Po pauzie silna przewaga Samsonu. Zwycięską bramkę strzelił p. Schreiber. Sędziował p. Wiśniowski.

Po zawodach drużyna Samsonu wychodząc z boiska, została dotkliwie pobita i obsypana cegłami. Czas najwyższy, by miarodajne czynniki położyły kres skandalicznym wybrykom tak klubów, jakoteż publiczności z Jasła i Sącza. W bieżącym roku pobito w Jaśle TS. Jutrzenkę i ŻMS., a obecnie zdarzył się znowu wypadek w Nowym Sączu, który zresztą nie jest pierwszym. **Hg.**

Z ruchu młodzieży Ogólno-sjońskiej.

110 gniazd „Achwy“.

Organizacja młodzieży ogólno sjońskiej w Małopolsce wschodniej rozwija się sybkiem tempem. W ciągu 3 miesięcy, a mianowicie od kwietnia do czerwca przybyło 56 gniazd. Z początkiem lipca „Achwa“ liczyła 110 gniazd z 6400 członkami, 46 placówek hachszary z 900 członkami.

Uchwały studentów ogólnych sjonistów.

Onegdaj odbył się we Lwowie konferencja studentów ogólno-sjonistycznych, na której uchwalono platformę ideową związku.

W Czechosłowacji.

W Pradze została założona organizacja akademików ogólno-sjonistycznych, która przyłączyła się do Światowego Związku ogólnych sjonistów.

Na Polesiu.

Ruch młodzieży ogólno-sjonistycznej wzmaga się coraz bardziej również na Polesiu. W połowie czerwca został założony obóz letni, z końcem zaś czerwca odbył się zjazd okręgowy, na którym omawiano cały szereg spraw ideologicznych i organizacyjnych.

W ruchu chalucowym.

Ruch chalucowy ogólno-sjoński rozwija się świetnie. W Kongresówce 1100 członków, a w Małopolsce 1500 członków przebywa hachszarę.

Ostatni rozdział certyfikatów przez warszawski urząd palestyński wykazuje następujące cyfry: Hechaluc (lewicowy) 65.4% (przedtem 73%), Betar 13.8%, Hechaluc ogólno-sjonistyczny 10.5% (przedtem 6%), Hechaluc Hamizrachi 10.3% (przedtem 15%.

Twórcy współpracy kultury polskiej[1].

Poraz pierwszy wydana została w języku polskim encyklopedja biograficzna i bibljograficzna, zawierająca dokładne dane, dotyczące polskich reprezentantów wszystkich działów nauki i literatury i wszystkich działów sztuki.

Autorzy zastosowali specjalną metodę, opierając się na danych, dostarczonych bezpośrednio przez odnośne osoby. Powoduje to wprawdzie pewne luki, w oczach niektórych bardzo duże, lecz posiada tę korzyść, że materjał biograficzny zamieszczony można uważać za pewny.

Rozumie się, że wydawnictwo tego typu, stanowiące pierwszą próbę na terenie polskim, wkraczające w wszystkie prawie dziedziny wiedzy, literatury i sztuki, nie może być zupełnie wolne od luk lub niedokładności. Istotnie wkradły się braki, ale w niemałej mierze przypisać je należy opieszałości niektórych autorów, którzy zaniedbali dostarczenia materjału.

W każdym razie odda dzieło to pracującym na niwie intelektualnej duże usługi, a wydanie następne uwzględni zapewne głosy krytyki, po części bardzo słuszne. **S. St.**

[1]) Prof. Peretiatkowicz i prof. Sobeski: „Współczesna Kultura Polska“ nauka, literatura, sztuka; życiorysy uczonych, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac. Poznań, 1932 r. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 15 zł., str. 320, około 2000 pozycyj.

Kronika.

Komitet lokalny organizacji sjonistycznej przypomina członkom organizacji sjonistycznej, iż przy zbiórkach domowych winni popierać wyłącznie zbiórki, zatwierdzone przez komitet lokalny organizacji sjonistycznej.

Bnei Sjon. Poniedziałek 7 bm. o godz. 7: Kurs języka hebrajskiego.

Środa 9 bm. o godz. 8: Referat tow. L. Zwecherówny: Chamejsz mgilot.

Czwartek 10 bm. o godz. 7: Kurs języka hebr.

Org. Haszomer Hadati podaje swym członkom do wiadomości, że wyjazd do Krakowa na światową konferencję „Tora w'Awoda“ nastąpi w niedzielę 6 bm. w południe.

Wyjazd na światową konferencję „Mizrachi“ w Krakowie nastąpi we środę 9 bm.

Wyjazd na ogólno-polski zlot „Haszomer Hadati“ w Krakowie nastąpi w niedzielę 13 bm.

Przysługują 75%-owe zniżki kolejowe.

Wyjazd do Zakopanego na wycieczkę w Tatry nastąpi między 8—10 b. m. Członkowie, chcący brać udział w wycieczce, muszą się zgłosić najpóźniej w sobotę wieczór w lokalu „Mizrachi“, ul. Lwowska 4. Również i tutaj przysługuje 75%-owa zniżka.

Uszkodzenie cielesne. Dnia 27 lipca br. na tle osobistych porachunków powstała bójka pomiędzy Franciszkiem Okońskim a Piotrem Mitera z Tarnowca i podczas tej bójki Piotr Mitera przebił brzuch Franciszka Okońskiego tak poważnie, że wnętrzności wydostały się na zewnątrz i skutkiem tego został przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie dotychczas pozostaje. Piotr Mitera został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.